Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, WTOREK 14 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU | Nr 282 (580)

Anglicy zrozumieli
USA pomaga... sobie
udzielając pożyczek krajom europejskim. — Brak rynków zbytu grozi Ameryce katastrofą

Sprawozdawca gospodarczy dziennika „Sunday Express" pisze w artykule p.t. „USA obawia się załamania swego handlu":

Zaledwie jakieś 550 milionów funtów w złocie i walucie dolarowej zapobiega jeszcze obecnie **załamaniu się handlu brytyjskiego i brytyjskiej wspólnoty narodów ze Stanami Zjednoczonymi**. Jeżeli w międzyczasie nie nastąpi jakaś **„transfuzja dolarów"**, handel między starym a nowym światem ustanie całkowicie jeszcze przed końcem tego roku.

Rząd brytyjski roztacza wizje zwiększonego eksportu, który ma wyrównać niedobór dolarowy w roku 1951. Obawiam się, że jest to **zbyt optymistyczny pogląd**, ale jeżeli Wielka Brytania i Europa dostarczyć zdołają do imperiów i do Argentyny swoje towary, wtedy import ze Stanów Zjednoczonych będzie mógł być zredukowany do minimum. W takim zaś wypadku nastąpi **załamanie się dobrobytu** Stanów Zjednoczonych — pisze sprawozdawca gospodarczy „Sunday Express".

Nieuchronny spadek cen i **milionowe bezrobocie**, będą rezultatem nadwyżki produkcji o ile Stany Zjednoczone nie zdołają wyeksportować nadwyżki. Dalekowzroczny plan Marshalla miał na celu właśnie udzielenie doraźnej pomocy dolarowej Europie jako **zabezpieczenie przed katastrofą w USA**. Ale Ameryka powinna dostarczyć „pomocy" bardzo szybko, dopóki nie jest jeszcze zapóźno. Wielka Brytania w czasie „złotego wieku" — pisze dalej sprawozdawca — jako wierzycielka świata, pożyczyła zagranicy osiem miliardów funtów. 50 proc. tej sumy nigdy Anglii nie zwrócono i musiano je skreślić z listy długów. Ale dzięki temu sfinansowany został handel i przemysł światowy i brytyjski. **Rola „finansisty światowego" przechodzi obecnie na Stany Zjednoczone.**

* * *

Anglia też musi eksportować

Wicepremier brytyjski Herbert Morrison oświadczył wczoraj, że zarządzenia, mające na celu zaradzenie kryzysowi gospodarczemu, spowodują zmniejszenie ilości towarów na rynku wewnętrznym. Jednocześnie konieczne będzie odroczenie wykonania pewnych punktów długofalowego programu, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa.

Min. Morrison zapowiedział, iż Wielka Brytania dążyć będzie do zniesienia ograniczeń importowych w krajach obcych na towary angielskie i utorowania drogi swobodnemu handlowi na całym świecie.

Typowo po hitlerowsku
Żołnierze holenderscy mordują i palą bezbronną ludność indonezyjską

Dziennik holenderski „Le Warheid" zamieszcza list pewnego żołnierza holenderskiego, który opisuje okrucieństwa wojsk holenderskich wobec ludności Indonezji: **„W drodze z Malang do Singosari — pisze ów żołnierz — kilkakrotnie strzelaliśmy w stronę wioski. Gdyśmy wreszcie doszli do wioski, domy oblano naftą i podpalono. Cała wioska spłonęła wraz z mieszkańcami. Ani jedna osoba nie zdołała się uratować. Ktokolwiek chciał uciekać został zabity na miejscu".**

Autor listu stwierdza, że kilka okolicznych wiosek zostało zniszczonych w podobny sposób na rozkaz dowództwa.

Dziennik dodaje od siebie następujący komentarz: „niegdyś świat został wstrząśnięty tragedią wioski Lidice w Czechosłowacji, zmiecionej z powierzchni ziemi przez barbarzyńców niemieckich. Obecnie czerwienimy się ze wstydu gdy słyszymy, że **żołnierze holenderscy naśladują te wzory i popełniają potworne przestępstwa wobec narodu indonezyjskiego.** Krwawe okrucieństwa popełniane na Jawie, a zwłaszcza na południu Celebesu, okrywają hańbą całą Holandię".

ZSRR i Czechosłowacja
podpisały umowę handlową

Jak donosi czechosłowacki dziennik „Mlada Fronta", w ub. sobotę zakończone zostały pomyślnie w Moskwie czechosłowacko - radzieckie rokowania handlowe. Podpisana została umowa między przedstawicielami przemysłu chemicznego obu państw, na podstawie której Czechosłowacja otrzyma ze Związku Radzieckiego surowce w cenie 300 milionów koron wzamian za gotowe produkty chemiczne i wyroby farmaceutyczne.

ONZ — dzieciom

Chester Bowles, b. dyrektor urzędu stabilizacji gospodarczej USA, mianowany został przewodniczącym międzynarodowego komitetu doradczego dla zorganizowania pod auspicjami ONZ jednodniowej zbiórki na rzecz dzieci. W skład tego komitetu wejdą m. in. pani Eleonora Roosevelt oraz Irena Joliot Curie, córka Marii Skłodowskiej.

Przyjmując nominację, Bowles oświadczył, że podejmie „desperacką kampanię" o żywność, lekarstwa, i ciepłą odzież dla dzieci. Kampania ta — podkreślił on — będzie „wyzwaniem pod adresem naszego pokolenia".

Zgon Rotszylda

W Lozannie zmarł w wieku lat 73 znany bankier i pisarz francuski baron Henryk Rotschild.

Prawdziwa pomoc a plan Marshalla

Z Paryża donoszą, że odbył się tam masowy wiec robotniczy, na którym zebrani protestowali przeciwko wzrastającej stale drożyźnie i domagali się podwyżki płac.

Jak donosi „Humanite", ministerstwo wydało nakaz policji rozpędzenia wiecujących, jednak policja paryska rozkazu nie wykonała i nie przedsięwzięła żadnej akcji przeciw demonstrującym robotnikom.

* * *

W ramach kampanii przed wyborami samorzadowymi, które odbędą się 19-go października, sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w Marsylii mowę, w której nakreślił trudności wewnętrzne Francji i jej sytuację zewnetrzną.

Thorez potępił m. in. tendencję do poddawania się wymaganiom finansowym USA i do wcielenia Francji d[o] obozu sił imperialistycznych.

Omawiajac przyczyny deficytu bu[d]żetowego, Thorez podkreślił, że należ[y] zredukować nadmierne ciężary wojsk[o]we.

Wspomniał on o cennej pomocy zb[o]żowej, jaką okazać ma Francji Zwi[ą]zek Radziecki, przechodząc zaś do ch[a]rakterystyki pomocy, jaka dać ma Fr[an]cji „plan Marshalla", stwierdził, że [re]alizacja tego planu może doprowad[zić] w ostatecznym wyniku do odbudo[wy] Niemiec przed odbudową Francji, [do] podziału Europy i świata oraz do w[y]rzeczenia się przez Francję jej suwe[ren]ności narodowej.

Usunąć winnych!
Decyzja partii komunistycznej Angl[ii]

Konferencja brytyjskiej partii kom[u]nistycznej zaaprobowała postanowieni[a] narady 9 partii komunistycznych.

Komuniści brytyjscy zapowiedzieli, [że] będą dążyć do usunięcia z rządu ty[ch] ministrów, którzy są odpowiedzialni [za] obecną katastrofalną sytuację gospoda[r]czą Wielkiej Brytanii.

Bomby w Jerozolimie
zamach na konsulat polski i amerykańs[ki]

Onegdaj w Jerozolimie dokonano z[a]machu bombowego na konsulat pols[ki]. Wybuch spowodował znaczne szko[dy] materialne. Ofiar w ludziach nie było.

Prasa przypuszcza, że zamach był dz[ie]łem nieodpowiedzialnych kół arabskic[h].

Terroryści arabscy dokonali równie[ż] zamachu na konsulat amerykański w J[e]rozolimie. Bomba wybuchła w ogrodzi[e] wysadzając drzwi wejściowe i uszkad[za]jąc dach konsulatu. Dwóch urzędnikó[w] konsularnych odniosło rany.

Niepokój na Bałkanach
jest wynikiem celowej polityki kliki bankierów i kapitalistów. — Wniosek USA w ONZ zaognia tylko sytuację

Wczoraj na posiedzeniu komisji politycznej ONZ przemawiał delegat radziecki Wyszyński, który poddał **ostrej krytyce projekt amerykański wysłania nowej komisji bałkańskiej do Grecji.** Zdaniem delegata radzieckiego, projekt ten jest z góry skazany na niepowodzenie, wniesie on tylko **niepokój na Bałkanach** i może z czasem stać się groźnym dla pokoju.

Wyszyński zapowiedział, że będzie s[ię] starał doprowadzić do głosowania na[d] wnioskiem radzieckim stwierdzającym, ż[e] **odpowiedzialność za wypadki w Grec[ji] spada na rząd grecki.** Oprócz tego, wniosek radziecki domaga się **wycofani[a] wojsk i wojskowych rzeczoznawcó[w] państw obcych z Grecji.** Wyszyński po[d]kreślił, że spisek amerykański mając[y] na celu poparcie kliki bankierów i kapi[ta]listów, jacy tworzą rząd grecki, zawió[dł] i jest bliski nieuchronnego załamania się.

* * *

Przewodniczący zgromadzenia gener[al]nego ONZ Spaak oświadczył przedsta[wi]cielom prasy, że **nie wierzy w zerwanie stosunków między wschodem a zachodem.** Spaak przyznaje, iż istnieją pewn[e] naturalne podejrzenia z obu stron, ni[k]t **jednak nie pragnie i nie dąży do zerwania.**

Sophulis czuje rychły koniec
monarchistycznych rządów w Grecji. — Stan wyjątkowy w Atenach

W związku z sukcesami greckiej armii demokratycznej, której oddziały, jak wiadomo, znajdują się na przedpolach Aten i Salonik, premier greckiego rządu monarchistycznego, Sophulis, wygłosił w dniu wczorajszym przemówienie radiowe, w którym wezwał naród grecki, by „w obliczu niebezpieczeństwa", zagrażającego rzekomo narodowi ze strony armii demokratycznej „zespolił swoje szeregi dokoła rządu monarchistycznego".

Sophulis przedstawił również narodowi „nowy" program ekonomiczny rządu, podkreślając przy tym, że został on opracowany z udziałem amerykańskiej misji wojskowej.

* * *

W Atenach wprowadzono stan wyjątkowy w obawie przed przeniesieniem się walk do samego miasta.

ieprawdopodobne, a jednak...

darzyły się, niestety, wypadki bicia dzieci przez... nauczycieli. — Należy bezwzględnie z tym skończyć!

Artykuł w 278 numerze „Ekspressu" . „Nie bijcie dzieci!" — wywołał silny dźwięk wśród naszych młodszych i rszych czytelników. Do redakcji przy ło mnóstwo listów w tej sprawie, oraz iele osób zainteresowanych zjawiło się obiście.

Między innymi dowiedzieliśmy się o sy acjach, które nie przyszły nam nawet myśl, tak są nieprawdopodobne, tak udno dać im wiarę. Mianowicie: **znale się w Łodzi nauczyciele, którzy za nie słuszeństwo**, czy nie nauczenie się lek **w ordynarny sposób wymyślają ucz om**, zdarzył się nawet **wypadek bicia!**

jest jasne, że **władze szkolne nie wie a** o tych skandalicznych metodach, — yż dzieci boją się i nie mówią o tym wet rodzicom w domu. Ale jak okrop wymowe ma fakt, że może znaleźć się ychowawca, człowiek, któremu powie one zostało najważniejsze, najbardziej powiedzialne zadanie — kształtowaniu ysłu i charakteru naszych dzieci, któ potrafi to dziecko „za karę" **uderzyć twarz**, z dodatkiem wymysłów, ubliacych godności dziecka! Jednostka tato może człowiek nienormalny, wobec o musi być izolowany i leczony, ale iekolwiek byłyby powody, dla takich **miejsca w szkolnictwie niema!** Zday sobie wszyscy sprawę z tego, czym jnna i musi być szkoła dla naszej dzieży. Jakże często, rodzice i dom inny nie mogą stworzyć dziecku odedniej atmosfery, właściwego klima którym rozwijałoby się, kształciło, owywało na wartościowego, pożyego członka społeczeństwa! Matka a poza domem, albo nawet tylko do ni, **nie ma czasu i cierpliwości, a często** ie umie kierować dziećmi racjonalnie, iec — tak samo. Rozmowy ich z dzieckiem ograniczają się do spraw gospodar praktycznych, względnie, jak to aliśmy w wymienionym na początku ykule, rodzice usiłują **„wybić"** z dziec upór, nieposłuszeństwo itp. Szkoła mo stać się i często bywa jedynym miejscem, do którego uczeń czy uczennica i ie **z jak największą, najżywszą przyjemością**, a opuszcza ją z żalem. I oto ez nauczycielkę, czy nauczyciela, któ y — przyjmijmy, że nawet zdenerwoani, zmęczeni i udręczeni przez niesforch wychowanków — pozwalają sobie uderzenie ucznia — traci on zaufanie szkoły, do nauki, do wszystkich słów nakazów moralnych, których słucha lub óre czyta. Wielkie dobro, ogromne wysił wielu tysięcy szlachetnych, pełnych mozaparcia pedagogów niszczeją przez odpowiedzialną jednostkę, która przypadkiem znalazła się na zupełnie niewłaściwym miejscu.

Zastraszone dzieci, bojąc się szykanowania, tendencyjnego traktowania, złych stopni itd. **nie skarżą się, nie opowiadają**. Trzeba dopiero jakiegoś wyjątkowego momentu, ogromnego przypływu zaufania do kogoś, aby sprawa wyszła na jaw. **Konkretny fakt, nazwiska i adres szkoły są nam znane.** A.

Po 500 kg. węgla

otrzymało już 25.000 osób w Łodzi

• We wrześniu rb. Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego przystąpiła za pośrednictwem OKZZ do rozprowadzenia węgla **wśród pracowników, nie mających kartek żywnościowych, ani nie otrzymujących węgla deputatowego.**

Do chwili obecnej rozdzielono **12.500 ton węgla w cenie 2.100 zł. tona.** Ponieważ na każdego pracownika przypada po 500 kg. węgla — **w opał na zimę zaopatrzono w ten sposób 25.000 osób, co stanowi około 80 proc. uprawnionych do otrzymania węgla.**

Poza członkami związków zawodowych po 500 kg. węgla otrzymali **inwalidzi wojenni, emeryci, studenci - stypendyści oraz podopieczni Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego.**

Dzięki zmniejszeniu się zapotrzebowania na opał, **spadła cena węgla na czarnym rynku i obecnie „czarne diamenty" kosztują 7—8.000 zł. tona, podczas gdy doniedawna jeszcze cena wynosiła około 11.000 złotych.**

Posiadacze kart I kategorii nadal otrzymują po 100 kg. węgla co miesiąc i w najbliższym czasie mają dostać następną ratę miesięczną.

Według kursujących pogłosek, na rynek rzucone zostaną niedługo **pewne ilości węgla interwencyjnego w cenie około 3.000 złotych tona, przyczem w węgiel ten każdy będzie się mógł zaopatrzyć**, bez względu na to, gdzie pracuje i czy jest członkiem związku zawodowego. (s)

Palił papierosa przy benzynie

Skandaliczny wybryk pijanego szofera

Na placu Wolności po południu, obok apteki przy stacji benzynowej, stało kilka aut, oczekujących na tankowanie benzyny. W tym czasie w paliwo zaopatrywał się **samochód ciężarowy z Warszawy nr. T-75-457 z przyczepką.**

Na wozie między skrzyniami siedziało kilkunastu pasażerów t. zw. „łebków".

Pomocnik szofera podnosił do szoferki raz po raz kanister, napełniony benzyną, a szofer przelewał ją do zbornika pod siedzeniem, **trzymając w zębach zapalonego papierosa!**

Działo się to w odległości niespełna **trzech metrów od stacji benzynowej.** — Szofera z papierosem zauważył ktoś z obsługi i krzyknął w jego kierunku, aby **natychmiast przestał palić, ale ten, pijany widocznie, nie usłuchał i jeszcze obrzucił tamtego stekiem wyzwisk.**

Najciekawsze zaś jest to, że jak stwierdza naoczny świadek tego zajścia porucznik rezerwy broni pancernej Mścisław Thommee (Julianów, ul. Skarbowa 14) **obecny przy tym wszystkim był pewien milicjant, który jednak nie zareagował.**

A skutki tego mogłyby być wprost nieobliczalne. Gdyby jedna tylko iskra z palącego się papierosa, trzęsącego się w zębach pijanego szofera, wpadła do zbiornika z benzyną lub nawet na przelewane z kanistra paliwo — **nastąpiłby wybuch, ofiarą którego padłoby auto, wszyscy pasażerowie, szofer - idiota, cała stacja benzynowa i kto wie czy nie sąsiednie domy.**

Nad wypadkami, które nie miały miejsca, zwykliśmy przechodzić spokojnie do porządku dziennego. Uważamy jednak, że **najwyższy czas skończyć z lekkomyślnymi ludźmi, igrającymi z ogniem.** A w konkretnym wypadku warto zadać pytanie: **czemu przy stacji benzynowej nie zwraca się należytej uwagi, kto i jak odbiera łatwopalne materiały i, czemu na miejscu nie ma nawet napisu „palenie wzbronione"?**

Nasze Fady

CHORY STUDENT Z POZNANIA: Czytelniczki nasze, do których zwróciliśmy się o wskazówki, jaki powinien być jadłospis chorego na katar żołądka i woreczek żółciowy, piszą: nie wolno jeść mięsa, rosołów i zup gotowanych na mięsie, smalcu, słoniny, wędlin, natomiast można jadać potrawy gotowane na maśle, najlepiej kleiki, suche bułki (t.zn. nie świeże), żółtka tarte z cukrem. Podobno właściwości lecznicze mają wywary z siemienia lnianego, rumianku i mięty suszonej. Jeszcze raz podkreślamy, że dieta powinna być wskazana przez lekarza a to, co my piszemy jest leczeniem sposobami domowymi, o jakie Pan i jego gospodyni prosiliście za naszym pośrednictwem.

* * *

HANKA B.: Ludzie bardzo często słów swych, mówionych pod wpływem nastroju (tak miłego, jak niemiłego), nie traktują poważnie i nie biorą za nie odpowiedzialności. Jeżeli znajomy Pani obiecał, że do Pani zatelefonuje i nie zrobił tego mimo to, nie ma Pani podstaw, żeby mu przy spotkaniu robić jakiekolwiek wymówki. Obietnica skomunikowania się w czasie dość nieokreślonym, jest dostatecznym sprawdzianem, że mężczyzna nie czuje konieczności widywania danej kobiety. Znajomy Pani prawdopodobnie nie przywiązuje wagi do owego wieczoru, który dla Pani był tak wielkim przeżyciem. Musi Pani uświadomić sobie szczerze: gdyby był w Pani zakochany, albo gdyby mu się Pani bardzo podobała, znalazłby czas nie tylko na telefonowanie, ale na spotkania tak częste ile razy Pani chciałaby i mogła. Proszę się tym jednak nie przejmować, napewno pozna Pani i pokocha człowieka który podzieli Pani uczucia. Ma Pani dopiero 19-cie lat!

* * *

NINKA: Istotnie, jak się czegoś nie wie, to najlepiej zapytać i dowiedzieć się. Jednak jeśli chodzi o uczucia ludzkie, to nawet pytając nie często dostanie się szczerą odpowiedź. Ale mamy przecież rozum, krytycyzm, spostrzegawczość, wrażliwość, aby się zorientować (jeśli już ta druga strona jest tak opanowana i tak niezwykle dobrze ukrywa swoje uczycia) czy ktoś nas lubi, czy nie.

* * *

A.H. Z ŁODZI: Proszę zwrócić się do RKU, ul. 11-go Listopada 83.

odzienna nowelka „Expressu"

Sobowtór

Jeden z najwybitniejszych francuskich torów filmowych, znany doskonale kimanom całego świata, postanowił odcząć.

W Paryżu nie znalazł odpowiedniego ejsca. Uważał bowiem, że jeśli naet zamieszka w najcichszym zakątku, ybko dowiedzą się o tym jego wielbiki i nie dadzą mu spokoju.

Z tego też względu wyjechał do Brenii, wyszukał w jakiejś odludnej miejowości skromny hotelik i tam się zastalował.

Właściciel hotelu nie wiedział początwo z kim ma do czynienia, już jednak kilku dniach zrozumiał, że zaczęły się a niego złote czasy.

Przyjazd znakomitego aktora do cięj miejscowości bretońskiej nie uszedł vagi prasy paryskiej. We wszystkich awie pismach ukazały się sążniste tykuły, poświęcone gwiazdorowi, przy m podano miejsce jego pobytu.

Od tego dnia zaciszny hotel ożywił się esłychanie.

Od rana do nocy przyjeżdżali różni dzie ze stolicy i innych miast francuich Jednym chodziło tylko o autogra, innym o posady, wywiady i t.d.

Znakomity aktor oświadczył kategoczenie, że nie będzie prowadził dyskusji z żadnymi interesantami. Nie tak łatwo jednak udało mu się pozbyć rozhisteryzowanych wielbicielek i wielbicieli.

Reklama jest dźwignią aktorskiego powodzenia. A zatym słynny aktor codziennie przy obiedzie i przy kolacji podpisywał autografy niezliczonym adoratorom, a potem zmęczony szedł na górę do swego pokoju, rad, że uwolnił się wreszcie od natrętów.

W ciągu czterech tygodni właściciel hotelu zarobił znacznie więcej, niż przez okres poprzednich dziesięciu lat, nic więc dziwnego, że gdy pewnego dnia aktor oświadczył, że wyjeżdża już, hotelarza ogarnęło przerażenie.

— Czcigodny mistrzu — wybełkotał. — Nie policzę panu ani grosza za pobyt w moim hotelu! Zaofiarowałbym panu też chętnie pewną sumkę na drobne wydatki. Niech mnie pan nie opuszcza!

Aktor wybuchnął śmiechem.

— Czy pan przypuszcza, że to odgrywa jakąś rolę? — zawołał — poprostu znudziło mi się tutaj. Za dużo przyjeżdża tu ludzi. Byłem pewny, że nikt mnie nie będzie niepokoił..

Właściciel hotelu nie potrafił zatrzymać swego niecodziennego gościa i nazajutrz gwiazdor opuścił hotel.

Hotelarz jednak nie dał za wygraną.

Przez całą noc zastanawiał się nad wytworzoną sytuacją, aż wreszcie znalazł rozwiązanie.

Udał się do pobliskiego miasta, gdzie zwrócił się do pewnego młodego, nieznanego aktora, który dziwnym trafem przypominał nieco swym wyglądem popularnego gwiazdora.

Konferencja trwała dość długo. Młody aktor zgodził się wreszcie odegrać rolę słynnego aktora, oczywiście za sowitym wynagrodzeniem.

Zobowiązał się przychodzić do ogólnej sali na obiady i kolacje i podpisywać autografy.

Potraktował swe zadanie bardzo poważnie. Gdy przyjechał do hotelu, właściciela ogarnęło niesłychane zdumienie.

Modzieniec był tak doskonale ucharakteryzowany, że można go było śmiało uważać za znakomitego gościa.

Już następnego dnia zabrał się do pracy...

Właściciel przedsiębiorstwa zacierał z radości ręce na widok nowych wielbicieli, którzy ogromnymi tłumami zapełniali hotel.

W ten sposób upłynęło dwa tygodnie.

Pewnego wieczoru, gdy młodzieniec podpisał już kilkanaście autografów i zamierzał udać się na spoczynek, przed hotelem zatrzymało się auto. Wysiadł z niego „gwiazdor" i szybkim krokiem wszedł do wnętrza budynku. Gdy znalazł się w sali jadalnej, kilka osób krzyknęło jednocześnie:

— Spójrzcie, jaki wspaniały imitator!

— A ja uważam, że podobieństwo nie jest zbyt duże! — zauważyła jakaś niewiasta. — Zresztą po co to wszystko? nie znoszę takich maskarad! Nikt nie potrafi upodobnić się do naszego mistrza!

Młody aktor, który właśnie zamierzał udać się na spoczynek, skamieniał. Jedynie właściciel hotelu nie stracił zimnej krwi.

— Kto pan jest? Czego pan tu chce? — spytał ostro przybysza.

— Czy pan nie wie kim jestem? — odparł śmiejąc się „gwiazdor". — Zdaje się, że znamy się doskonale!

— Pan się myli! Nie znam pana!

Jednocześnie mrugnął okiem na znakomitego aktora, dając mu do zrozumienia, że chciałby pomówić z nim na osobności — i gdy znaleźli się w korytarzu ze skruszoną miną wyznał mu całą prawdę.

— Świetny pomysł — roześmiał się aktor. — Nie mam zamiaru zepsuć panu interesu, bo teraz wreszcie będę mógł sobie wypocząć incognito w jakiejś innej małej miejscowości! A tego młodzieńca, niech mi pan przyśle, kiedy nie będzie panu już więcej potrzebny. Zabiorę go ze sobą. Jest zdolny, sądzę więc, że równie dobrze będzie mnie umiał zastępować w wytwórni podczas nakręcania podrzędnych epizodów, jak tutaj, w pańskim hotelu...

Czasami dobrze mieć sobowtóra!

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Ten gruz po nieboszczce oficynie nie ułatwia życia...
WACEK: — Nikt go nie usuwa, więc może my zaczniemy?

SOBEK: — Cóż to za remont?
WICEK: — Wywozimy gruz! I pan mógłby sprzed swoich okien!...
SOBEK: — Ciekawym, po co?

SOBEK: — Też pomysły mają ludzie! A któż każe tak się trudzić? Co za zysk z tego?... Hop!.., Ojej!,„ Ratunku!:::

SOBEK: — Stłukłem sobie łeb...
WICEK: — Przekonał się pan namacalnie, że jednak warto jest gruz usuwać! Prawda?

Otwórzcie dz ś okna
m'ędzy 12-tą a 16-tą!

Wczoraj wieczorem Dowództwo Garnizonu zawiadomiło nas za pośrednictwem Komendy M.O., iż dziś, we wtorek, w godzinach między 12-tą a 16-ą, nastąpi wysadzenie resztek bomb lotniczych, zebranych z terenu miasta i okolicy.

W związku z tym Dowództwo Garnizonu ostrzega ludność, aby była przygotowaną na detonacje i aby we własnym interesie, w zapowiedzianym czasie, otworzono lub uchylono okna w mieszkaniach, celem zabezpieczenia szyb.

Niestety, nie zakomunikowano nam miejsca wysadzenia pocisków, ani zasięgu działania wybuchów, wobec tego radzimy zastosować wyżej wspomniane środki ostrożności, niezależnie od zamieszkiwanej dzielnicy miasta. (i)

Za nadmierne ceny
ukarano szereg kupców

Stanisław Matusiak, właściciel zakładu rzeźnickiego przy ul. Wólczańskiej 255 pobierał nadmierne ceny za mięso wołowe, za co Delegatura Komisji Specjalnej ukarała go **grzywną 20.000 zł.**

Hieronim Błoch, właściciel piekarni przy ul. Żeromskiego 58, ukarany został grzywną **25.000 zł.** za wypiek i sprzedaż „angielek" o nieprzepisowej wadze.

Kazimierz Śmietanka, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Składowej 23 za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę i nie posiadanie cennika ukarany został **grzywną 25.000 zł.**

Poza tym Komisja Specjalna ukarała 50.000 zł. grzywny **Stanisławę Lewandowską**, właścicielkę sklepu rzeźniczego w Kutnie przy ul. Jagiellońskiej 11 za pobieranie paskarskich cen za słoninę, a **Elżbieta Warcholińska**, właścicielka sklepu w Bełchatowie przy ul. 11-go Listopada 16 za to samo wykroczenie zapłaci 25.000 zł. grzywny. (s)

Kolporterzy gazet
zgłaszajcie się do związku po węgiel

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych wzywa kolporterów gazet z terenu Łodzi, aby zgłosili się w lokalu związku przy ul. Strzeleckiej 2, pokój nr. 416, w celu zarejestrowania się.

Kolporterzy gazet otrzymają asygnaty na węgiel tak samo, jak inni pracownicy nie posiadający kart żywnościowych. (k)

Znowu chowają słoninę
Nienasycone apetyty spekulantów

Do Komisji Specjalnej napływają ostatnio skargi na nieuczciwych rzeźników, którzy znowu poczęli chować słoninę, sprzedając ją „wybranym" klientom po znacznie wyższych cenach, niż przewiduje cennik urzędowy.

W związku z tym należy oczekiwać skutecznej interwencji. Może po surowym ukaraniu kilku spekulantów pozostali rzeźnicy zrozumieją, że towar jest dla każdego i że urzędowy cennik obowiązuje wszystkich! (s)

Już się zaczęło...

SPADEK CEN

Po obniżeniu cen na artykuły przemysłowe, staniały również artykuły spożywcze

Na targowiskach miejskich można było wczoraj zaobserwować pierwsze „jaskółki" ogólnej zniżki cen.

Mimo, że poniedziałek nie jest dniem targowym, ruch na targowiskach był ożywiony, przy znacznej podaży towaru.

Niemal wszystkie artykuły sprzedawano wczoraj po cenach niższych, niż w *ubiegłym tygodniu*. Najbardziej staniało masło, którego cena spadła jak to się mówi „na łeb — na szyję". Jeszcze przed kilku dniami w ogóle nie można było nabyć tego artykułu, który sprzedawano pod ladą, w ukryciu, po fantastycznej cenie ok. 800 zł. za kilogram.

Wczoraj, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, masło pojawiło się nagle na rynku. Sprzedawano je w cenie 580 — 600 zł. za kg. Staniały też nieznacznie jaja, warzywa i owoce.

Nie trudno się domyśleć, co spowodowało te pierwsze objawy zniżki cen. Jest to natychmiastowa reakcja na zastosowaną przez rząd zniżkę cen na artykuły produkcji państwowej, jak tekstylia, artykuły gospodarskie, porcelanę, papier itd.

Dziś jest dzień targowy i należy się liczyć z dalszą zniżką cen, tymbardziej, że podaż z popytem zaczyna się wyrównywać.

* * *

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Cennikowej na m. Łódź, zwołane dla ustalenia cen artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby na okres od 15 do końca bm.

Ponieważ w pierwszej połowie bieżącego miesiąca nie zaszły żadne istotne zmiany — Komisja Cennikowa postanowiła **utrzymać w mocy dotychczasowy cennik nr. 4, obowiązujący od dnia 1 października.**

W dalszym ciągu więc będziemy płacili po 39 zł. za kg. mąki żytniej 90 proc., po 41 zł. za kg. mąki żytniej 80 proc., po 71 zł. za mąkę pszenną 80 proc., po 75 zł. za mąkę pszenną 70 proc. itd. Bez zmian pozostały również ceny mięsa i wyrobów mięsnych oraz masła.

Do cennika wprowadzono inowację, polegającą **na uwzględnieniu w nim nowego artykułu — ziemniaków.**

W myśl ustawy z dnia 2. 6. 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, Komisja Cennikowa na m. Łódź ustaliła ceny ziemniaków, jak następuje:

Cena hurtowa w tranzakcjach powyżej 500 kg. — zł. 650 za 100 kg.

Cena detaliczna w transakcjach od 50 do 500 kg. — zł. 700 za 100 kg.

Cena detaliczna w tranzakcjach do 50 kg. — zł. 8 za 1 kg.

Ceny te wchodzą w życie z dniem jutrzejszym tj. 15 października.

Jeżeli PCH, „Społem", czy PSS mogą sprzedawać ziemniaki w detalu po 650 zł. — niewątpliwie ceny te nie będą krzywdzące dla wieśniaków producentów tego artykułu.

* * *

W OKZZ odbyła się wczoraj konferencja w związku z zapowiedzianą kampanią „kartoflaną".

Jak wiadomo, PCH, w porozumieniu z OKZZ postanowiła zorganizować dostawę ziemniaków wprost do domów, aby w ten sposób wpłynąć na obniżkę cen kartofli.

Ponieważ jednak w międzyczasie Komisja Cennikowa na m. Łódź ustaliła urzędowo ceny kartofli, które nie odbiegają od cen PCH czy PSS, a w dodatku w chwili obecnej tabor samochodowy poszczególnych zakładów pracy jest przeciążony — **postanowiono akcję rozwożenia ziemniaków po mieście odłożyć na kilka dni, aby firmy mogły odpowiednio zadysponować wozami.**

Do tego czasu ludność pracująca może zaopatrywać się w ziemniaki **w 5-ciu istniejących na terenie miasta zsypowiskach, a mianowicie: w zsypowiskach PSS na Widzewie, Chojnach, i przy ulicy Srebrzyńskiej oraz w dwóch punktach PCH — na Pl. Leonarda i przy ul. Zagajnikowej 45.** Kto zaś dysponuje własnym transportem może kupić kartofle w **cenie 550 zł. w okolicznych wsiach, adresy których wskaże PCH.**

Państwowa Centrala Handlowa zakupiła znaczną ilość ziemniaków tak, że **nie ma obawy, aby ich zabrakło dla świata pracy.** W ciągu ostatnich trzech tygodni PCH sprowadziła do poszczególnych zakładów fabrycznych **2.780.000 kg. ziemniaków, które na miejscu robotnicy zakupili w cenie po 650 zł. za metr.** Niezależnie od tego PCH dostarczyła 241.000 kg. ziemniaków do stołówek fabrycznych, wykazując wielką aktywność w aprowidowaniu świata pracy. (o).

O umowę zbiorową
dla pracowników przedsiębiorstw prywatnych

Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Łodzi zwrócił się do Zgromadzenia Kupców z żądaniem **zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników przedsiębiorstw prywatnych na** miejsce poprzedniej, która wygasła z początkiem rb.

Organizacji kupieckiej przedłożony został konkretny projekt układu, mającego objąć **wszystkich ekspedientów, sprzedawców, robotników magazynowych, gońców, woźniców i t.d.,** zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach handlowych.

Projekt umowy przewiduje podniesienie płac, które mają wynosić **od 6.000 do 25.000 zł. miesięcznie** (poprzednia umowa przewidywała stawki od 2 i pół do 18.000 zł.).

Poza tym związek zawodowy domaga się **dodatku rodzinnego po 250 złotych miesięcznie na każdego członka rodziny, będacego na utrzymaniu pracownika.** Za członka rodziny związek uważa dzieci do lat 18, o ile nie pracują, żonę, rodziców a także innych krewnych, będących na utrzymaniu pracownika.

W dalszych swych punktach projekt umowy przewiduje **dopłaty szkolne w wysokości 250 złotych,** ubrania robocze dla personelu zatrudnionego w składach i magazynach, kitle dla sprzedawców w sklepach, obuwie dla robotników składowych i t.d.

Projekt umowy został przedstawiony organizacji kupieckiej przed trzema miesiącami. Ponieważ do tej pory sprawa nie ruszyła naprzód — Związek Zawodowy wszczął interwencję o **przyśpieszenie pertraktacji, tym bardziej, iż ekspedienci, których uposażenia miesięczne według umowy mają wynieść od 10.000 do 18.000 złotych, w chwili obecnej otrzymują w poszczególnych przedsiębiorstwach po 3.000 złotych miesięcznie.**

Pod samochodem

Przy zbiegu ulic Pabianickiej i Sanockiej najechany został przez samochód 39-letni Henryk Kurkowski, zamieszkały przy ul. 11-go Listopada 30.

Kurkowski odniósł ciężkie obrażenia ciała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził, iż ma on złamaną rękę i nogę. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala św. Józefa. Sprawca przejechania zdołał zbiec. (i)

Napad rabunkowy

Dwaj nieznani osobnicy dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na spółdzielnię wiejską w miejscowości Rzuców, powiatu końskiego.

Łupem ich padła znaczna ilość towaru na sumę 32.000 złotych oraz gotówki w ilości 25.000 złotych. (i)

Brak 4.000 tkaczy

Niewykwalifikowani robotnicy i pracownicy muszą się dokształcić w jakimś zawodzie

Sytuację obecną na rynku pracy możnaby z grubsza określić w ten sposób, że podczas gdy Łódź odczuwa brak siły roboczej, na prowincji występuje gdzieniegdzie częściowe bezrobocie.

W związku z tym postanowiono całą ilość ludzi, poszukujących pracy ściągnąć do Łodzi, aby rozładować bezrobocie w okolicy a jednocześnie zasilić coraz bardziej chłonny rynek łódzki.

Pierwszy, na szeroką skalę zakrojony eksperyment, przeprowadzono w ubiegłym miesiącu. Zwerbowano z terenu powiatu łęczyckiego oraz z samego Ozorkowa znaczną ilość wykwalifikowanych robotników oraz siły niefachowe, którym dano pracę w łódzkich zakładach tekstylnych.

Wobec braku mieszkań w Łodzi Urząd Zatrudnienia wszczął interwencję, aby dojeżdżający do miasta robotnicy otrzymali odpowiednie ulgi na dojazdówkach, co załatwiono pomyślnie i obecnie dopłaty do przejazdów pokrywają zakłady pracy.

Akcję werbunkową do przemysłu łódzkiego przeprowadza się również i na innych terenach, związanych komunikacyjnie z naszym miastem. Przemysł łódzki zatrudnia obecnie znaczną ilość robotników z terenu najbliższych powiatów, a mianowicie z powiatu brzezińskiego, łódzkiego, łaskiego oraz z wyżej wymienionego już powiatu łęczyckiego.

Zakłady pracy w Łodzi nie przestają tymczasem zgłaszać zapotrzebowań na siłę roboczą. Najbardziej poszukiwani są **tkacze**. Ażeby zaspokoić potrzeby wszystkich fabryk, Urząd Zatrudnienia musiałby skierować do pracy jeszcze **około 4.000 tkaczy**. Ale skąd ich wziąć? Tkacze stali się najbardziej poszukiwanym „artykułem" na giełdzie pracy.

Duży popyt panuje także na robotników budowlanych, co świadczy najwymowniej, iż sezon budowlany, który z uwagi na porę roku winien się już raczej kończyć — ożywia się coraz bardziej. Urząd Zatrudnienia obserwuje przy tym ciekawe zjawisko, polegające na tym, że coraz więcej chętnych garnie się do tej gałęzi przemysłu, podczas gdy do innych — amatorów jest znacznie mniej. Wytłumaczyć to można w ten sposób, że robotnicy w przemyśle budowlanym są **stosunkowo lepiej wynagradzani**.

Wiele kłopotu ma „giełda pracy" z zatrudnieniem **pracowników umysłowych i szoferów**, nie posiadających odpowiednich kwalifikacji.

Biura i instytucje poszukują wprawdzie pracowników umysłowych, ale o konkretnych kwalifikacjach, jak stenotypiści, buchalterzy itd. Natomiast na t. zw. pomoc niema prawie żadnego popytu — na odwrót, w związku z przeprowadzaną obecnie polityką oszczędnościową, należy się spodziewać raczej nowych redukcji niewykwalifikowanych sił.

Tak samo nikomu nie jest potrzebny szofer bez kwalifikacji, przejeżdżający ludzi i rozbijający samochody.

Co roztropniejsi pracownicy umysłowi i szoferzy, po dłuższym bezskutecznym oczekiwaniu na pracę, **przerzucali się do innych zawodów**. (s)

Za posiadanie broni

bez zezwolenia grozi surowa kara

Do jakiego stopnia niedbalstwo może zaciążyć na biegu życia, niosąc ze sobą najbardziej przykre konsekwencje, może posłużyć następujący przykład.

W majątku państwowym Rszew, odbywała się od dłuższego czasu systematyczna **kradzież drzewa**, a złodzieje, wybierający się bezkarnie na wyprawy leśne, przybierali niejednokrotnie wobec gajowego Mieczysława Gostyńskiego **postawę agresywną**.

W końcu Gostyński bał się chodzić bez broni w celu dozorowania lasów pozostawionych jego pieczy i nadzorowi.

Los zdziałał, iż Gostyński znalazł pewnego dnia porzuconą w lesie broń. Zameldował o tym niezwłocznie swoim przełożonym z prośbą, by **wszczęli starania o zalegalizowanie dla niego tej broni**. Obiecano mu to załatwić i Gostyński w dobrej wierze przetrzymał broń u siebie, z czym się zresztą nie krył. Jakież było jego zdziwienie, gdy znienacka wkroczyli do gajówki funkcjonariusze M.O., i **żadne tłumaczenia nie odniosły skutku. Gostyńskiego zaaresztowano.**

Sprawa powyższa była przedmiotem rozpraw w Wojskowym Sądzie Rejonowym. Najniższy wymiar kary za ukrycie i nielegalne posiadanie broni **przewiduje 5 lat więzienia.**

Obrońca oskarżonego, adw. Bogumił Czarnecki wnosił o zmianę kwalifikacji czynu, podkreślając w swoich wywodach, że **posiadana przez gajowego broń miała na celu ochronę dobra państwowego.** Na podkreślenie również zasługuje fakt, że Gostyński cieszył się nieposzlakowaną opinią.

Sąd pod przewodnictwem sędziego mjr. Adamskiego przychylił się do wniosków obrony i zmieniając kwalifikację czynu, **skazał Gostyńskiego na 2 lata więzienia z zawieszeniem do 3-ch lat.**

Gdyby nie opieszałość i niedbalstwo władz Gostyńskiego — uniknął by on tych przykrych konsekwencji.

TBS wyjaśnia

W związku z nadesłanym i zamieszczonym przez nas artykułem p. t. **„Studenci skarżą się"**, Towarzystwo Burs i Stypendiów wyjaśnia, że prowadzone przez towarzystwo bursy i internaty są gospodarczo samowystarczalne i nie udzielają zniżek w opłatach. Stypendia, jakie otrzymuje najzdolniejsza młodzież, mają ułatwić jej rozwiązanie trudności gospodarczych.

Na zorganizowanie i urządzenie Internatu Szkół Artystycznych w Łodzi oddział wojewódzki TBS wydał od lutego do września rb. 1.143.617 zł. i wypłacił 21 stypendiów na ogólną sumę 138.000 zł. najzdolniejszym uczniom, zamieszkującym w Internacie. Niemożność zdobycia w Łodzi lokali na dalsze bursy uniemożliwia rozwiązanie spraw gospodarczych tańszym sposobem.

Śmierć dziecka

pod kołami tramwaju

Przy zbiegu ulic Cmentarnej i 11-go Listopada wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł **6-letni Waldemar Furman, zamieszkały przy ul. Mielczarskiego 25.**

Chłopiec nieostrożnie przechodził przez jezdnię i wpadł pod koła tramwaju linii „10", zdążającego w stronę Pl. Wolności. **Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.** (i)

Wykłady w WSNA

rozpoczynają się w czwartek

Dyrekcja WSNA podaje do wiadomości, że wykłady dla roku II-go i III-go rozpoczną się w czwartek dn. 16-go o godz. 18-tej w lokalu Szkoły Powszechnej przy ul. Gdańskiej 29.

Okradł swego ojca

gdy ten przebywał w szpitalu

Brzydko spisał się 33-letni Józef Ołubka, zamieszkały przy ul. Słowackiego 17.

Korzystając z nieobecności swego ojca, który przebywa w szpitalu, wyrodny syn *dopuścił się kradzieży*, zabierając z mieszkania ojca 6.000 zł. gotówką oraz garderobę.

Powiadomiona o tym Milicja wszczęła dochodzenie. (i)

Sprostowanie

W naszym sprawozdaniu sądowym z dnia 12 b.m. o wyroku uniewinniającym boksera Stasiaka — chochlik drukarski spłatał nam figla.

Stasiaka bronili adwokaci Dreszer i **Szczerbiński**, a nie, jak zostało mylnie wydrukowane — Szczepański.



26)

Obaj odprowadzili ją do domu. Pożegnała się obojętnie i weszła na górę.

Gdy otwierała drzwi z zatrzasku, z gabinetu wyszedł doktór.

— Jak się pani bawiła?

— Nieźle. Sztuka jest naprawdę doskonała, a artyści grają nadzwyczajnie!

— Pewno pani głodna?

— Niema sensu teraz budzić Weronki. Pan już chyba dawno po kolacji.

— A właśnie nic nie jadłem i jestem porządnie głodny. Wie pani co, weźmy sobie sami coś do jedzenia!

Zgodziła się chętnie. Krzątali się cicho po kuchni, żeby nie obudzić Weronki, śpiącej w alkowie za kotarą. Naparzyli herbaty i zanieśli nakrycie do stołowego.

— No, i ja raz będę jadł w towarzystwie — rzekł wesoło doktór.

— Kiedy wraca pani Jadwiga?

— A, dostałem list dzisiaj od niej, jest w Warszawie!

— No, to już się dobrze czuje?

— Przypuszczam.

Nie powiedział Annie, że Jadwiga prawdopodobnie tylko dlatego napisała, że potrzebowała pieniędzy.

— Pani musi pewnie bardzo źle osądzać moją żonę z powodu Bogusi — rzekł w pewnym momencie.

Anna nie wiedziała, co odpowiedzieć.

— Pani Jadwiga jest jeszcze bardzo młoda — rzekła wreszcie powoli — może to macierzystwo przyszło zawcześnie (w tej chwili przyszła jej na myśl Zosia ze swymi 18-tu latami).

— Często się przecież spotyka, że matki zbyt pamiętające niedawno przeżyte cierpienia, po pewnym czasie zmieniały się krańcowo. Jestem przekonana, że pańska żona, jak zobaczy teraz swoją córeczkę napewno ją głęboko pokocha.

Doktór ożywił się.

Byłem dzisiaj w waszym pokoju, gdy Zosia ją kąpała. Taka jest wesoła i ruchliwa, że ledwie ją Zosia mogła utrzymać. Wierzgała rączkami i nóżkami, jak młody źrebaczek! Ma pani rację; niemożliwe by Jadzia nie chciała teraz sama zająć się jej wychowaniem.

Zauważył smutek na twarzy Anny i zrozumiał.

Jeżeli Jadwiga zajmie się Bogusią, cóż pocznie wtedy Anna? Pokochała dziecko, przyzwyczaiła się...

Zmienił szybko temat rozmowy, a i Anna zaczęła mówić o czym innym.

— Wie pan, spotkaliśmy w teatrze Waryńskiego?

Doktór zdziwił się.

— On przecież nie lubi siedzieć na widowni, woli kulisy! Co mu się stało? Czy był sam?

— Tak.

— Myślałem, że może z bratem.

— Pan Waryński ma brata?

Opowiedział jej dużo szczegółów z życia Waryńskiego, co zupełnie zmieniło opinię, jaką miała o nim.

Andrzej miał młodszego brata, Władka, który był kaleką. Rodzice, zamożni kupcy, o ile uwielbiali zgrabnego, przystojnego Andrzeja, o tyle wstydzili się Władka, którego ukrywali długie lata przed ludźmi. Andrzej natomiast, powodowany niespotykaną poprostu miłością braterską i litością dla kaleki starał się swoim oddaniem i tkliwością naprawić ich okrucieństwo. Po śmierci rodziców, Andrzej zupełnie inaczej zorganizował ich życie rodzinne. Wprowadził do domu tylu życzliwych przyjaciół, iż biedny kaleka zapomniał powoli o swym upośledzeniu.

Okazywał nieprzeciętne zdolności malarskie, wobec tego Andrzej wydawał ogromne sumy na jego kształcenie. Gdy Władek wystawił pierwsze swe portrety, były one istną rewelacją. Kaleka miał nadzwyczaj wysubtelniony dar odczuwania piękna. Poza tym wydobywał z modeli ich indywidualność z niezwykłą wprost wnikliwością. Malował tak, jak czuł i widział, daleki od fotograficznego ujęcia. I nie każdy model go zainteresował. Dzięki hojności brata nie był zmuszony zarabiać na utrzymanie. Malował kiedy chciał i kogo chciał.

Jeszcze w Warszawie prosiłem go, by malował Jadzię. Przebywaliśmy wtedy dość często razem. Władek bardzo się cieszył, gdy przychodziliśmy do nich. Bardzo lubił rozmawiać z Jadzią, ale ona go wprost nie znosiła. Prosiłem ją, by choć ze zwykłej, ludzkiej litości nie okazywała mu swego wstrętu. Starała się, ale niebardzo jej się to udawało. A Władek mimo to okazywał jej duże zainteresowanie. Nie chciała, by ją malował. Mówiła, że nie zniosłaby tak częstego przebywania z nim.

Pani go musi poznać, pani Aniu, to ogromnie ciekawy człowiek. Kiedyś utrzymywaliśmy z nimi serdeczne stosunki, to zresztą jedyni ludzie na terenie Łodzi, których znamy z dawnych czasów. Od czasu choroby Jadzi tak się to jakoś przerwało. Jadzia wstydziła się spotykać ze znajomymi, a Władek rzadko kiedy czuje się tak dobrze, żeby wyjść z domu. Myślę jednak, że na chrzciny Bogusi przyjdzie do nas.

Poruszył temat, który dawno już Anna chciała z nim omówić.

(D. c. n.)

SPORT

O puchar Bałkanów

Jugosławia - Bułgaria 2:1, Węgry - Rumunia 3:0

Dwaj najbliżsi przeciwnicy naszych piłkarzy walczyli w ub. niedzielę w ramach rozgrywek o puchar bałkański.

W Bukareszcie gościła reprezentacja Węgier, grając z Rumunią. Mecz ten zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Węgrów w stosunku 3:0 (2:0), które umocniło ich na pierwszym miejscu w tabeli pucharowej. Mecz rozegrano w obecności 30 tys. widzów.

W Belgradzie natomiast reprezentacja Jugosławii pokonała nieznacznie Bułgarię 2:1 (1:1). Zwycięzcy zajmą obecnie drugie miejsce w tabeli. Mecz ten był próbą reprezentacji Jugosławii, przygotowującej się do spotkania z Polską.

„Kościuszko" — „Kopernik" 4:2 (2:2)

Zawody piłkarskie młodzieży szkolnej

W ub. niedzielę odbyły się na stadionie ŁKS zawody piłkarskie zorganizowane przez Koło Młodzieży PCK przy I Państwowym Gimn. i Liceum im Kościuszki między reprezentacjami tegoż gimnazjum, a I Miejskim Gimn. i Liceum im. Kopernika.

Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gim. im. Kościuszki w stosunku 4:2. Do przerwy wynik był remisowy 2:2. Zawody odbyły się w obecności 2 tys. widzów, przeważnie uczniów szkół średnich. Sędziował p. Walczak. Dochód z meczu wyniósł około 20 tys. i przekazano go na odbudowę szpitala PCK w Łodzi. Piękna inicjatywa naszej młodzieży szkolnej zasługuje na specjalne uznanie.

Najlepszy czas

uzyskał Zatopek w Katowicach

Po raz czwarty startował w Polsce słynny długodystansowiec czeski, Zatopek.

Tym razem w Katowicach w ramach zawodów lekkoatletycznych reprezentacji Śląska z reprezentacją policji czechosłowackiej.

Zatopek uzyskał na dystansie 5 klm. najlepszy czas, bo 2 m. 20 sek. W ogólnej punktacji zwyciężyła policja czechosłowacka w stosunku 51:48 punktów.

Warszawa prowadzi

w rozgrywkach o puchar im. Kałuży

W ubiegłą niedzielę odbyły się dwa mecze piłkarskie o puchar im. Kałuży. W Poznaniu walczyła reprezentacja Krakowa z miejscową reprezentacją. W skład Poznania wchodzili gracze Warty i KKS. Kraków nieźle grał w polu, ale atak był pod bramką anemiczny. Bardziej skutecznie zagrał Poznań, który ze strzału Gendery uzyskał jedyną, decydującą o zwycięstwie bramkę. Wyróżnił się bramkarz Poznania Krystkowiak.

W Chorzowie odbył się mecz Śląsk - Warszawa. Wygrała drużyna Warszawy w stosunku 2:1 (1:1). Zwycięstwo Warszawy można nazwać dziełem przypadku, gdyż pierwsza bramka padła dla Warszawy z samobójczego strzłu Andrzejewskiego, a drugą fatalnie zawinił Brom. Tym nie mniej reprezentacja stolicy miała w II części gry wyraźną przewagę. Pierwszą bramkę uzyskał dla Śląska Cieślik. Sędziował Michalik bardzo słabo

TABELA GIER
O PUCHAR KAŁUŻY

	gier	pkt.	st br
1) Warszawa	4	6	10 6
2) Kraków	4	5	12 7
3) Poznań	4	4	8:10
4) Śląsk	4	3	11:13
5) Łódź	4	2	8 13

W czwartek wyjazd

piłkarzy do Jugosławii i Rumunii

Po wielkim wydarzeniu w Warszawie znów uwaga opinii publicznej odwraca się od bokserów w kierunku piłkarzy, którzy, pakując manatki, wybierają się w drogę do Jugosławii i Rumunii. Punkt zborny wyznaczono w Katowicach, skąd w czwartek wieczorem wszyscy wyruszą w dalszą drogę.

Ostatecznie wyznaczeni zostali: JUROWICZ, SKROMNY, WŁODARCZYK, FLANEK, BARWIŃSKI, SZCZUREK, PARPAN, GAJDZIK, BRZOZOWSKI, HOGENDORF, GRACZ, SPODZIEJA, CIEŚLIK, BARAŃSKI BARAN i KULAWIK. Projektowano zabrać również Alszera, lecz ten nie nadesłał w porę żądanych dokumentów i musi pozostać w domu.

Czy przegraliśmy zasłużenie?

Słabe i mocne punkty naszej reprezentacyjnej ósemki

Dopiero dziś widzimy, że horoskopy stawiane przed meczem niedzielnym z Z.S.R.R. były słuszne i uzasadnione. Przypuszczenia co do suchego wyniku wahały się w granicach od 6:10 nawet do 9:7 na naszą korzyść. Mecz można było zremisować, a może nawet wygrać.. Pewnie, iż wynik 9:7 był niemożliwy, gdyż nie stosowano remisów, **lecz na 8:8 stać było naszych pięściarzy.** Gorzkiego zawodu doznali zwłaszcza warszawiacy, bo ich pupil Kolczyński przegrał.

Na długo przed meczem, dochodziły nas słuchy o tym, że „Kolka" daleki jest od swej normalnej formy, że rana nad okiem pogorszyła sytuację. Do wybaczenia jest fakt, że Kolczyński mógł mieć słabszy dzień, ale od **byłego mistrza Europy, obytego z ringami zagranicznymi mamy prawo wymagać ażeby walkę rozgrywał bezbłednie taktycznie. A tego właśnie dotychczasowy „mistrz taktyki" nie robił.**

Wprost przeciwnie, wiedząc, że atutami jego są ataki i ciosy i widząc jak w pierwszym starciu Ogurienkow, żyjąc pod znakiem minionej sławy pogromcy nawet reprezentanta USA, cofał się początkowo, „Kolka" zdobył się tylko, na niegroźne ataki. Gdy Rosjanin nieco oswoił się z rzeczywistością, gdy zobaczył, że nie taki straszny „diabeł jak go malują", przeszedł do zwarć i tu dopiero wyszło na jaw, że **ubóstwiany przez widownię „Kolka", dziś w zwarciu nie umie już walczyć, był bezradny.** Ale Kolczyński mógł do zwarć nie dopuszczać, iść na dystans, lecz nie robił tego i pozwolił sobie narzucić niekorzystny i zgubny system. W rezultacie przegrał, a Polskę pozbawił cennych 2 punktów, a zarazem zaszczytnego remisu.

Jesteśmy skłonni twierdzić, że **dziś w Polsce jest 2 bokserów lepszych niż Kolczyński,** (mniejsza o ich nazwiska, winien je znać P.Z.B.) i właśnie jeden z nich, a nie Kolczyński winien spotkać się z Ogurienkowem. Wtedy wynik byłby inny. Po tym meczu Kolczyński zakończył karierę pięściarza miedzynarodowego, wydaje się nam, bezpowrotnie.

Zupełnie inna sprawa z Grzywoczem. Mistrz państw słowiańskich w wadze koguciej został przesunięty do wagi muszej, niestety nikt nie przypuszczał — a wiedział dobrze o tym kapitan P.Z.B. — **że Ślązak musi strenować do „muchy" około 3,5 kg.** To wystarczyło, by po osiągnięciu limitu, bokser ten nie był nic wart, bo tak się wypompował zrzucaniem wagi, że **był cieniem samego siebie.** Zawiódł oczekiwania — to prawda, lecz to nie jego wina, najprawdopodobniej Antkiewicz, gdyby strenował do wagi muszej, też byłby tyle wart, bo swe siły pozostawiłby w gorącej wannie.

Rademacher i Chychła stali na straconych pozycjach, szczególnie pierwszy. **Wobec techniki Grajnera skapitulować musi obecnie każdy pięściarz wagi lekkiej.** Zbyszek Kowalski w najlepszej formie mógłby z nim walczyć, ale i tu wynik byłby niepewny.

Chychła nie był przeciwnikiem dla Szczerbakowa. Walczył ambitnie, ale ustępował mu kondycyjnie i fizycznie o klasę. Gdy w ostatnim starciu poszedł na moment na wymianę ciosów — historia była zakończona. Rękami opierał się o deski ringu, nie, jak twierdzą inni, aby zwieść przeciwnika, ale poprostu nie wytrzymywał jego natarcia, odpoczywał, pragnął, by Grajner choć na moment przerwał „bombardowanie".

Wreszcie Niewadził. Zarzucają mu, że nie szedł do przodu, że dążył jak najrychlej do zakończenia nierównej walki przez wyliczenie. Może i racja, ale czy można się temu dziwić? Czy Niewadził miał wystawiać się na takie uderzenia które uniemożliwiły by mu karierę bokserską, przynajmniej na pół roku?

Każdy bokser polski musi przegrać z Korolewem przez k. o. Na ofiarę wybrano Niewadziła.

Bazarnik, Antkiewicz i Szymura byli na poziomie, bodaj najlepiej prezentował się pierwszy z tej trójki, gdyż Antkiewicz moc ciosów zadał w powietrze, Szymura miał najsłabszego partnera i walkę rozwiązał na 5.

Wolno przypuszczać, że 8-ka Polski przed 1939 r. uzyskałaby lepszy wynik.

Korolew jest bez konkurencji, a złoty medal olimpijski ma prawie pewny, następnie Grajner szermierz pięściarski, lecz co dalej? Reszta zawodników nie wykazała jednak imponującej techniki obu wymienionych.

Jasne, że bokserzy radzieccy, **Kniaziew, Awdiejew czy Segałowicz, dużo** wiedzą o boksie, że trudni są do rozgryzienia, że mają doskonały finisz i są odporni na ciosy, ale nie zapominajmy, że **pięściarstwo uznaje również zwycięstwo punktowe.** Grajner wygrał punktowo najwyżej, chociaż Rademacher nie był nawet zamroczony. Pewnie, gdyby Grajner przy swej technice posiadał, proporcjonalną odpowiednio siłę uderzenia Szczerbakowa, przeciwnicy jego nie byliby w stanie przetrwać dwóch rund.

Z. S.

Kołeczek-rewelacja na motorze

Przeszło 150 tys. zebrali motocykliści na Odbudowę Warszawy

Rewelacją zawodów motocyklowych na żużlu zorganizowanych na odbudowę Stalicy był nieznany dotychczas zawodnik Kołeczek z KS Tramwajarz. Potrafił on swoją spokojną a skuteczną jazdą omal że dorównać Krakowiakowi.

Pisaliśmy o niewyczerpanych w sporcie motocyklowym rezerwach i tak jest rzeczywiście Każda impreza przynosi nam nowych, dobrze zapowiadających się zawodników. Kołeczek startował na wspaniałej krótkiej maszynie AJS 500 i odniósł pełny sukces. Warto nadmienić, że w zawodach tych startowało 24 zawodników. Najliczniejsze zespoły wystawiły KS Elektrownia i DKS. Startowali również starzy nasi znajomi jak por. Bonchet, Duraj i Dorożyński — zwycięzca Raidu Tatrzańskiego.

Ponadto na zawody przybyły sztafety motocyklowe poszczególnych klubów z darami na odbudowę Stolicy. I tak Pabianickie Towarzystwo Cyklistów zebrało 21500 zł., ŁKS 20000 zł Stowarzyszenie Motocyklistów w Radomsku 15000 zł, Klub Motocyklowy Zduńska Wola 10000 zł, Automobilklub Łódzki — Sekcja Motocyklowa 10000 zł, Łódzki Klub Motocyklowy 7000 zł, DKS Łódź 5320 zł, KS Tramwajarz 5000 zł, OM TUR Piotrków 3900 zł, KS „Resursa" Łódź 3500 zł, KS Elektrownia Łódź 2100 zł.

Ponadto przeprowadzono zbiórkę indywidualną wśród publiczności i sportowców. Oto jej wyniki: Prezes OM TUR Piotrków — Węgorzewski 5000 zł. kpt. sportowy KS Tramwajarz — Jurkiewicz 1000 zł, prezes KS „Zryw" — kpt. Winkler 2000 zł, znany zawodnik Sarna z DKS 1000 zł, ob. Nowak 1000 zł, skarbnik ŁKM — Antczak 3000 zł, firma Automotor, ul. Zachodnia 29 — 3500 zł, firma Janicki, ul. Piotrkowska 68 — 2000 zł.

Wśród ofiarodawców nie brakło również najmłodszych entuzjastów sportu motorowego: 6-letni Zdzisio Wojciechowski 200 zł, Brzeziński Janek 300 zł, Jadzia Drewniak 500 zł, Czesio Lejman lat 8 — 500 zł, Janek Widawski 500 zł. Dzieci przejechały się za to na motocyklach.

Ogółem przekazano na odbudowę Warszawy ponad 150.000 zł.

Widzów około 4000.

Po zawodach 300 maszyn przedefilowało przez miasto. Tak się powinno organizować imprezy i propagować wzniosłe cele.

Szkoda, iż Kołeczek nie miał możności zmierzenia się z Krakowiakiem, zmuszonym do wycofania się z wyścigu półfinałowego. W niewytłumaczony sposób dostała się do baku maszyny Krakowiaka woda i nie można było zapalić motoru. Próba sił rewelacyjnego Kołeczka z doświadczonym już dzisiaj kierowcą Krakowiakiem, byłaby napewno emocjonującym widowiskiem.

Do spotkania tego napewno dojdzie na zawodach o mistrzostwo Łodzi, które odbędą się już w niedalekiej przyszłości.

Nowi ludzie w P.Z.H.L.

Ośmiogodzinne obrady walnego zgromadzenia

Nastroje, jakie panowały w okręgach, najlepiej zilustrowało walne zebranie Polskiego Zw. Hokeja na Lodzie. Wiadomo, że niemal wszyscy byli z działalności zarządu PZHL niezadowoleni z różnych względów. Każdy okręg miał jakieś żale, które uzewnętrzniły się na walnym zebraniu. **Rezultat — całkowicie niemal zmieniony osobowy skład zarządu PZHL,** do którego weszło zaledwie dwóch członków byłych władz. Wybrani zostali: prezes — płk. dr. **Izdebski,** wiceprezesi — inż. **Łazarek, Chruściński, i Michalik,** sekretarz — **Zasadnik,** skarbnik — dyr. **Krupiński,** kapitan sportowy dr. Kasprzak.

Dotychczasowy prezes PZHL, dyr. Boczar poczuł się dotknięty takim obrotem sprawy i demonstracyjnie opuścił salę obrad, co nie uczyniło większego wrażenia na zebranych.

Z szeregu powziętych uchwał na uwagę zasługują dezyderaty wyrażone pod adresem nowego zarządu: opracowanie ramowego statutu dla Okręgów, **organizację mistrzostw Polski w ten sposób, aby mistrz Polski brał w nich udział od początku rozgrywek, a nie tylko w finale,** wreszcie stworzenie okręgu Ziem Odzyskanych. Obrady trwały przeszło 8 godzin.

Filmowiec najlepszy

HKS i Włókniarz pokonane w trójmeczu pływackim

Na basenie YMCA odbył się trójmecz pływacki pomiędzy drużynami Filmowca, HKS i Włókniarzy, dochód z którego przeznaczono na fundusz odbudowy Warszawy. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła drużyna Filmowca — 35 pkt. przed Włókniarzami (KP Zjednoczone) — 27 pkt. i HKS — 18 pkt. W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

400 m. st. dow. Boniecki (Film.) 5:58,8 200 m. st. klas. Jaworski (Film.) 3:20 100 m st. grzbiet. Witczak (Włók.) 2:29,5 100 m st. dow. Dzszkowski (Włók.) 1:13,7 Sztafeta 3x100 m st. zmien: Filmowiec w składzie Chojnacki, Jaworski, Boniecki 4:18,3 Sztafeta 5x50 styl dow. Filmowiec w składzie Jera, Dobrowolski, Boniecki, Chojnacki, Cieślik 2:45,8.

TAJEMNICE DŻUNGLI



Li-Tsen kazał silnie związać obu Anglików i ulokować ich pod drzewem. Pragnąc nasycić się zemstą, czekał aż odzyskają przytomność.

Nie spuszczając z oczu obu wrogów, zdanych nareszcie na jego łaskę i niełaskę, obmyślał najokrutniejszy rodzaj śmierci i tortur.

Zauważył, że Peterson otworzył oczy. Zbliżył się do niego z potwornym grymasem. — Najpierw przyjrzysz się, co zrobię z tamtym...

W tym samym czasie, wysłany naprzód wywiadowca porucznika Mac-Kineya, zbliżał się ostrożnie do miejsca, gdzie odbyła się walka.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godzinie 19-tej Szekspira „Burza" w inscenizacji Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś we wtorek ostatnie przedstawienie „Szklanej menażerii" Tennessee Wiliams'a.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

W sobotę dnia 18 października o godz. 19.15 na scenie Teatru Kameralnego po raz pierwszy w Polsce „AMFITRION 38", pełna dowcipu i poezji komedia Jean'a Giraudoux. Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera. Udział biorą Helena Buczyńska, Stanisław Bujalski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś i codziennie o godz. 19.30 „COLORADO" Zdzisława Gozdawy i Wacława Stepnia.
Kasa Teatru czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej, tel. 272-70.

Kina

ADRIA — „Złote wrota" — 15, 17.30, i 20 w niedz. 12.30.
BAJKA — „5-ciu Zuchów".
Pocz. seansów: 15.30, 18.30, 20.30; niedz. 13.30.
BAŁTYK — „Konwój" (premiera) — Pocz. seansów w dni powsz. 15,30, 18,15. 21. Pocz. seansów w nied. i święta: 13,15. 15,30, 18,15, 21.
GDYNIA — Złote Wrota — 15.30, 18 i 20.30, niedz. 13.
HEL — Dziewczęta z baletu.
MUZA — Mściwy Jastrząb.
POLONIA — „Wiosna" — pocz. seansów w dni powszednie: 16, 18.30, 21. pocz. seansów w niedziele i święta: 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Sąd Narodów" 16,30, 18,30 20,30 w niedzielę 14,30
ROBOTNIK — Krążownik Wareg.
ROMA — Konik Garbusek.
REKORD — „Cienie Przeszłości"
STYLOWY — „Konwój" (premiera)
ŚWIT — Knock-Out.
pocz. 16,30, 18.30, 20.30. w niedz. 14.30.
TĘCZA — Nieczynne
TATRY — „Sąd Narodów" — pocz. 16. 18. 20 w niedz. 14.
WOLNOŚĆ — Dziewczęta z Nowolipek — pocz. seans.: 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — „Admirał Nachimow"
WISŁA — „Awantura w Zaświatach" — w niedz. pocz. 13.30 w dni pow. 16, 18.30 i 21.
ZACHĘTA — „Wesoły Sublokator"
ŚWIATOWE Piotrkowska 243 — „15-letni Kapitan" dodatek „Harcerze".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR SKONIECZKA — lekarz Szpitala „Kochanówka". Choroby nerwowe. Piotrkowska 16. Elektrowstrząsy.

Dr. JESIOTR choroby płuc serca, Żeromskiego 1b. 4—6. 29966

Dr. BILIŃSKI — choroby serca 11 — 14. Legionów 3. 30076

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów, Sienkiewicza 34, tel. 179-56. 26807

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 — 6. Legionów 9 tel. 166-29. 25521

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórne - weneryczne, 1 Maja 3. 8—10. 4—7.

Dr. CHĘCIŃSKI skórne weneryczne Piotrkowska 157. 3 — 6. 29607

DOKTÓR ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne, 8—10, 5—7, Nawrot 8. 30042

Dr. MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby 3 — 5 Piotrkowska 145. 29606

Dr. FALKOWSKI urolog, specjalista nerek pęcherza, moczowych. Żeromskiego 113, 3 — 5. 30062

Dr. MUSIAŁ, specjalista chorób serca, Rentgen - Elektrokardiograf, **przeprowadził** się na ul. Kilińskiego 96a. 26950

Dr. JERZY TETER ginekologia i położnictwo, Kościuszki 36 (Róg Andrzeja) 4 — 6. 30162

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, powrócił i przyjmuje Sienkiewicza 51, 3—7. 30398

Kupno — sprzedaż

„AKUMULATOR" — Łódź, Andrzeja 29 tel 165-25. Akumulatory wszelkiego typu roczna gwarancja. 29672

HURTOWNIA Towarów Tekstylnych T. Matusiak Łódź, Piotrkowska 15. 28346

WYTWÓRNIA Dewocjonalii „Bazar Katolicki" Łódź, Sienkiewicza 49 poleca lampki nagrobkowe od 150 zł. tuzin, oraz „znicze".

KOLEKTURA „Fortuna" poleca szczęśliwe losy Łódź, Daszyńskiego 2 Oddział Piotrkowska 124. 30180

MIKROSKOPY nawet niekompletne i części kupuję. Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. 30182

KONFEKCJA damska i męska własnej produkcji. Oleksiewicz Piotrkowska 307, tel. 136-09. 28967

„WNĘTRZE" — Piotrkowska 27 poleca duży wybór mebli stolarskich — metalowych. 29833

MANEKINY krawieckie damskie, męskie, poduszki do prasowania oraz figury wystawowe poleca Józef Sobczak, Łódź, Zgierska 17. Wytwórnia Manekinów. 29284

PRACOWNIA Jubilersko - Zegarmistrzowska Czesław Staniosis Łódź, Zgierska Nr. 7.

WŁOSIANKĘ najtaniej poleca Wytwórnia Włosianki „Promień" Łódź, Sienkiewicza 63.

ŁÓDZKA Wytwórnia Mydła „Romantyk" Łódź, Nowomiejska 7, tel. 126-39 Skupuje wszelkie tłuszcze do wyrobu mydła.

SPRZEDAM piec ogrzewacz i stół. Łagiewnicka 67 — 2. Gąsiorowska. 30346

RADIOAPARATY, foto aparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję — zamieniam Gdańska 17, Księżnick. 28231

KUPIĘ koc amerykański tel. 276-43 popołudniu. 30270

SILNIKI i aparaty elektryczne, łożyska kulkowe, obrabiarki, kupi Biuro Techniczne Kościuszki 32, tel. 219-18 28832

SREBRO w każdej postaci kupuje F-ma B. Kanior i H. Zielińska, Piotrkowska 72, Grand Hotel. 29312

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 27420

SPRZEDAM elektryczną maszynkę do podnoszenia oczek. Łódź, Abramowskiego 38 — 13. 30347

MASZYNĘ do pisania „Urania", maszynę do krojenia wędlin, kuchenkę gazową, materace sprzedam, Sterlinga 17a — 5. 30348

SPRZEDAM pianino marki „Arnold Fibiger". Wiadomość Piotrkowska 257. Bar Ludowy. 30349

DZIESIĘCIOMIESIĘCZNEGO prawdziwego owczarka podhalańskiego sprzedam w dobre ręce Legionów 25a — 1. 30350

MASZYNĘ krawiecka Singera oraz 2 stoły gabinetowe, okazyjnie sprzedamy, Napiórkowskiego 55, ślusarnia.

RESTAURACJĘ i cukiernię centrum dobrze prosperująca okazyjnie sprzedam. Plac Wolności 6 — 4. 30352

SPRZEDAM opony 450x17, 550x17, 20x700 stan dobry, oraz butle tlenowe i acetylenowe, Łódź, Pabianicka 208. 30397

Różne

ZAKŁAD Krawiecki Franciszek Rogowski Główna 61 przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny umiarkowane. 29845

PRACOWNIA kuśnierska Jaracza 12 przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa 29844

PRACOWNIA kożuchów przyjmuje ... zamówienia. Łódź, Pomorska 33 front

CZYŚCIMY i fasonujemy kapelusze męskie. Szyjemy czapki. „Nowość" — Główna 20.

ARTYSTYCZNE tkanie garderoby. Podnoszenie oczek Szolinowa Jadwiga Piotrkowska 30. 27001

ZAGINĄŁ wilk strzyżony odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 49 m 15.

PRZYBŁĄKAŁ się piesek mały czarny, podpalany, Tramwajowa 13 — 21. 30358

ZGINĄŁ terier szkocki szary, uszy wiszące w okolicy Gdańskiej — Listopada, odprowadzić Gdańska 8 — 20.

MIRA Wieklińska mieszka nadal przy Wólczańskiej 65 m 8.

PRZYBŁĄKAŁ się pies, duży — czarny. Odebrać Wschodnia 16 — 6. Szczepaniak. 30395

KONCESJONOWANY Zakład Elektro-Techniczny J. Witenberg i M. Broner Łódź, ul. Wschodnia 56. Instalacje siły i światła oraz wszelkie naprawy elektrotechniczne. 30396

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa, Piotrkowska 145 m 26. 30360

POTRZEBNA szpularka oraz robotnica na skręcarkę. *Tylko wykwalifikowane siły.* Śródmiejska 29 — 9.

POTRZEBNA pomoc domowa warunki dobre, Radwańska 9 — 6a. Kapelińska. 30362

POTRZEBNA pracownica na ręczną okrągłą maszynę pończoszniczą. Wiadomość Radwańska 19 — 40.

DWÓCH elektromonterów i pomocników poszukuje firma Marczok Sienkiewicza 62.

POMOCNICA domowa potrzebna lekarzowi, Śródmiejska 32 — 11.

DZIEWCZYNKA do pomocy domowej potrzebna. Piotrkowska 141 m 31. 30381

PRZYJMĘ dziewiarza — wspólnika mam lokal i maszyny, Główna 67. 30382

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami Aleja 1 Maja 23 — 10. 30383

POSZUKUJĘ rutynowaną siłę do fizyki chemii łaciny, niemieckiego, Oferty pod „Specjalność". 30384

POTRZEBNA pomoc domowa Próchnika (Zawadzka) 25 m 6.

POTRZEBNA trajberka na bawełnę i jedwab S. Lenartowicz i Ska. Południowa 78/80.

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju komfortowego z wygodami nie wyżej II piętra. Cena obojętna. Zwrócę koszta remontu. Oferty pod „Regina". 30364

SKLEP w centrum zamienię na mieszkanie tel. 169-99. 30365

POKOJU poszukuje urzędnik na stanowisku. Oferty „Urzędnik" Prasa, Piotrkowska 55.

Nauka

SZKOŁA Tańca Artystycznego i Baletu Klasycznego, Łódź, Piotrkowska 22 1 p. front tel. 256-74. Przyjmuje zapisy od godz. 10 — 13 i 15 — 18. 28393

KURSY Stenografii (biurowej) Maszynopisania, Księgowości Związku Stenografów Kilińskiego 50. 30286

ZESPÓŁ rutynowanych nauczycieli przygotowuje do małej matury i wszystkich klas gimnazjum oraz szóstej i siódmej kl. szkoły powszechnej w tempie przyśpieszonym. Wiadomość Nawrot 13/8.

Poszukiwanie pracy

KRAWIEC z prowincji z 4-letnią praktyką poszukuje pracy. Oferty „Samotny" „Prasa" Piotrkowska 55. 30391

PERUKARZ z długoletnią praktyką poszukuje zajęcia tel. 180-61 od 13 — 14. 30393

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO dowód palcówkę leg. ZZ Walczak Józef Ruda Kolejowa 6. 30366

ZAGUBIONO kartę RKU na nazw. Chojnacki Tadeusz, Dąbrówka Wielka 21.

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 weksle na sumę 100.000 zł. wystawione 24.IX.47 r. przez Stochwicza w Gdańsku płatne 15.X.47 Bandurski Feliks, Srebrzyńska 83 m 25.

ZAGUBIONO kartę rej. RKU Łódź, dowód osobisty, Zarębski Marian Piaseczna 17. 30388

ZAGUBIONO dowód osobisty na nazw. Majewski Mieczysław. Kilińskiego 43. 30389

ZAGUBIONO portfel zawierający palcówkę i dokumenty. Kozłowski Franciszek, Radwańska 46 30390

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018267

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ: za tekstem (8 szpalt) od 1 — 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 zł. 65, powyżej zł. 80. W tekście (4 szpalty): od 1 do 100 mm zł. 145, od 101 — 200 zł. 170, powyżej — zł. 210. Drobne za jedno słowo: handlowe (lekarze, kupno - sprzedaż) zł. 50, osobiste, poszukiwanie rodzin i zguby zł. 40 —, poszukiwanie pracy zł. 20. Nekrologi do 50 mm. zł. 50, od 51 do 100 mm. zł. 65, od 101 do 150 mm. zł. 95, powyżej zł. 120 W niedzielę i święta o 30 proc. drożej. Administracja nie ponosi odpowiedzialności za terminowość ogłoszeń.